

JACEK WOJNICKI

*CASUS KLD*

## Dzieje jednego środowiska

Słowa kluczowe: polski liberalizm, Kongres Liberalno-Demokratyczny, transformacja ustrojowa, myśl polityczna, system polityczny

Key words: Polish liberalism, the Congress of the Liberal-Democratic, political transformation, political thought, political system

### Geneza partii

Środowisko gdańskich liberałów ukształtowało się w latach 80 XX wieku. Jak wspominał Donald Tusk: *my w naszym środowisku, wiedzieliśmy, że nie ujarzmimy polityki jako gry sił, a jedynie, w duchu liberalnym, musimy poddać ją kontroli, nauczyć się ją hamować i równoważyć*.<sup>1</sup> Tusk podkreślał jednocześnie, iż w ówczesnych środowiskach opozycyjnych Gdańska mało mówiono o problemach gospodarczych i rzadko dyskutowano na tematy państwa i porządku prawnego.<sup>2</sup> Ważnym momentem dla środowiska tzw. gdańskich liberałów było powstanie w 1983 roku pisma „Przegląd Polityczny”, będącego ideowym przewodnikiem przyszłego ugrupowania liberalnego. W tworzeniu „Przeglądu Politycznego” kluczową rolę odegrał Janusz Lewandowski, Jan Szomburg oraz Donald Tusk. Rodowód partii wywodził się także z działania Oficyny Liberałów, czasopism drugiego obiegu „Stańczyk” i „Arka”, dokumentów pro-

<sup>1</sup> Zob. D. Tusk, *Solidarność i дума*, Gdańsk 2005, s. 55.

<sup>2</sup> Tamże, s. 55

gramowych Akcji Gospodarczej oraz I i II Gdańskiego Kongresu Liberalistów<sup>3</sup>. Jak komentował Donald Tusk: *w moim przekonaniu partia liberalistów zaczęła się właśnie w dniu, kiedy odebrał z drukarni 400 egzemplarzy zupełnie nieczytelnego pierwszego numeru „Przeglądu”. [...] Z gorącym przekonaniem – tak na wyrost – we wstępie napisałem, że jest potrzeba budowania formacji, środowiska, które dokona rewolucji liberalnej. Sporo zadęcia – bo w tej „formacji” było nas dokładnie dwóch składających gazetkę naprzeciwko rasowej pijackiej meliny – podsumowuje swoje wywody Tusk<sup>4</sup>.*

Przełomową datą dla gdańskiego środowiska był 10 i 11 grudnia 1988 roku, wówczas w Gdańskim Towarzystwie Naukowym zwołano pierwszy ogólnokrajowy Kongres Liberalistów. Janusz Lewandowski, jeden z guru ówczesnego środowiska wspominał: *10 – 11 grudnia 1988 roku daliśmy się poznać jako środowisko reszcie Polski. Niepewni rezultatu, zamiast jechać do Warszawy, zaprosiliśmy ludzi podobnie myślących do Gdańska. Nazwa była trochę na wyrost – I Kongres Liberalistów. Sala była pełna i po minach gości z kraju znać było, że jesteśmy dla nich sporym odkryciem. W ciągu dwóch dni „wystreliliśmy” koncepcje samorządowe, konstytucyjne, wobec których nie można było przejść obojętnie – komentował J. Lewandowski<sup>5</sup>. Donald Tusk tak komentował organizację kongresu gdańskiego: *gdy organizowaliśmy kongres, podzieliliśmy się zadaniami. Były referaty na temat ekonomii, liberalizmu. [...] W pewnym momencie zadałem sobie pytanie, o czym mam mówić. W końcu podsumowałem obrady referatem „Prawo do polityki”. Wywodziłem, trochę różniąc się od Lewandowskiego, że trzeba budować partię polityczną, bo nadejdzie lada dzień moment, gdy partie będą tworzyć politykę. Lewandowski uważał, że raczej trzeba propagować liberalizm na poziomie ideowym – podkreślał Tusk<sup>6</sup>.**

Początkowo powołano ugrupowanie polityczne zwane Ogólnopolskim Porozumieniem „Kongres Liberalistów”. Nastąpiło to 19 listopada 1989 roku podczas II Gdańskiego Kongresu Liberalistów. Sygnatariuszami deklaracji założycielskiej byli działacze Akcji Gospodarczej oraz regionalnych towarzystw gospodarczych. W pierwszym okresie Kongres Liberalistów działał jako reprezentacja polityczna ruchu towarzystw gospodarczych i środowisk liberalnych

<sup>3</sup> Zob. M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne. Orientacje na dziś*, Warszawa 1991, s. 165.

<sup>4</sup> Zob. J. Baczyński, J. Paradowska, *Teczki liberalistów*, Warszawa 1993, s. 54.

<sup>5</sup> Zob. S. Grabias, *Donald Tusk. Pierwsza niezależna biografia*, Łódź 2012, s. 91.

<sup>6</sup> Zob. P. Smiłowicz, A. Stankiewicz, *Donald Tusk. Droga do władzy*, Warszawa 2008, s. 100.

o orientacji centrowej. Później dopiero zrodził się pomysł przekształcenia w partię polityczną<sup>7</sup>. Ugrupowanie polityczne pod nazwą Kongres Liberalno-Demokratyczny (KLD) zostało oficjalnie powołane do życia na I Krajowej Konferencji Założycielskiej w dniach 29–30 czerwca 1990 roku. Jak wspomina jeden z liderów, Janusz Lewandowski, najdłużej dyskutowano nad nazwą ugrupowania. J. Lewandowski podkreśla: *ostatecznie jest to Kongres Liberalno-Demokratyczny. Zwiastuje nową jakość w stosunku do gdańskiego Kongresu Liberalistów, asekuruje w nazwie typowy zarzut lewicy o niedemokratyczny charakter prawicy, ale... nazwa jest ociężała i niezbyt sexy*<sup>8</sup>. W momencie powołania Kongres miał liczące 10 posłów i senatorów koło liberalno-demokratyczne, działające w ramach Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (OKP)<sup>9</sup>. Rozmowy w celu utworzenia nowego ugrupowania toczyły się w siedzibie jednej z firm przedsiębiorcy Andrzeja Machalskiego przy ulicy Fabrycznej w Warszawie. Tak kreśli on klimat wspomnianych rozmów: *niezbyt dokładnie było wiadomo, jaka ta partia będzie, ale wiadomo było, że musi być silnie związana z Gdańskiem. Z jednego powodu: wiedziałem, że będzie to partia słaba, że nie będzie miała pieniędzy i struktur, więc jedynym atutem była gdańskość, a więc również bliskość Lecha Wałęsy – wspominał Andrzej Machalski*<sup>10</sup>.

Okres kształtowania organizacji ugrupowania zakończył się konferencją czerwcową. Uczestniczyli w niej delegaci z całej Polski, reprezentujący przede wszystkim towarzystwa gospodarcze i środowiska przedsiębiorców. Delegaci uchwalili statut Kongresu oraz deklarację programową. Wybrano władze partii – jej pierwszym przewodniczącym został Janusz Lewandowski, określono również charakter ideowy ugrupowania.<sup>11</sup> Janusz Lewandowski tak wspomina swój wybór na partyjnego lidera: *zostałem pierwszym przewodniczącym KLD, właściwie bez konkurencji... Byłem szefem KLD bardziej na zasadzie autorytetu, aniżeli klasycznego politycznego przywództwa. Mój styl bycia bardziej pasował do przeszłości niż do spodziewanej przyszłości. Rozpoczęła się gra polityczna, a to nie było moim żywiołem – podkreślał J. Lewandowski*<sup>12</sup>. Delegaci zaakceptowali uczestnictwo KLD w sojuszach z „bliskimi sobie pod względem ideowym

<sup>7</sup> Zob. M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne. Orientacje na dziś*, Warszawa 1991, s. 163.

<sup>8</sup> Zob. J. Baczyński, J. Paradowska, *Teczki liberatów...*, s. 131.

<sup>9</sup> Zob. *Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*, red. K. A. Paszkiewicz, Wrocław 2000, s. 31

<sup>10</sup> Zob. J. Baczyński, J. Paradowska, *Teczki liberatów...*, dz.cyt., s. 175.

<sup>11</sup> Zob. M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, dz.cyt., s. 166.

<sup>12</sup> Zob. J. Baczyński, J. Paradowska, *Teczki liberatów...*, dz.cyt., s. 131.

formacjami”, a także udział członków KLD w tworzącym się wówczas Porozumieniu Centrum. Podkreślić należy, iż deklarację założycielską PC podpisali Janusz Lewandowski, Andrzej Machalski oraz Andrzej Arendarski. Liderzy KLD zastrzeżli jednakże autonomiczne działanie liberałów w ramach Porozumienia Centrum<sup>13</sup>. Andrzej Zarębski wspominał wzajemne relacje liberałów z partią Jarosława Kaczyńskiego: *przed wyborami prezydenckimi odbyło się takie spotkanie z jednym z braci Kaczyńskich. Ważne spotkanie w mieszkaniu Janusza Lewandowskiego. To była bardzo męska rozmowa. Oni postulowali utworzenie jednego organizmu politycznego – oferowali nam „całą pulę”: rząd, najwyższe stanowiska w partii, ostrzegając zarazem, że jeżeli zostaniemy sami, jako liberałowie, to będziemy nikim, bo taki jest klimat polityczny, taka jest scena i dla nas nie ma miejsca. Dokonałiśmy wówczas jednoznacznego wyboru, że zostajemy przy własnej tożsamości – podkreślał A. Zarębski<sup>14</sup>.*

W sierpniu 1991 roku posłowie Kongresu zaproponowali przekształcenie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego grupującego posłów wybranych z list „Solidarności” w wyborach 4 czerwca 1989 roku w Obywatelską Koalicję Parlamentarną. Jednakże wspomniany projekt KLD nie zyskał poparcia większości klubu<sup>15</sup>.

### Założenia programowe

Posłowie liberalni wchodzili w skład Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego. W czerwcu 1990 roku ukształtowała się Parlamentarna Grupa Liberalno-Demokratyczna. W wydanej deklaracji podkreślano, iż okres przejściowy związany z załamaniem systemu komunistycznego wymaga istnienia struktury politycznej konsekwentnie i niekoniunkturalnie popierającej przemianę liberalno-rynkowe. Podkreślono wolę zachowania jedności OKP, ale jednocześnie zadeklarowano wolę stworzenia przeciwwagi dla tendencji socjalistycznych i lewicowych<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> Zob. M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 166.

<sup>14</sup> Zob. J. Baczyński, J. Paradowska, *Teczki liberałów...*, s. 114

<sup>15</sup> Zob. M. Chmaj, *Sejm „kontraktowy” w transformacji systemu politycznego Rzeczypospolitej Polskiej*, Lublin 1996, s. 73.

<sup>16</sup> Zob. *Deklaracja Parlamentarnej Grupy Liberalno-Demokratycznej*, [w:] *Programy partii i ugrupowań parlamentarnych 1989–1991*, t. I, red. I. Słodkowska, Warszawa 1995, s. 194.

Zadeklarowano przywiązanie do 9 zasad ustrojowych: 1. wolność jako największe dobro człowieka, warunkujące możliwość korzystania z innych dóbr; 2. Równość obywateli wobec prawa, będąca niekwestionowaną zasadą, nie oznacza zrównania materialnego; 3. Inteligencja powinna zająć odpowiednie miejsce w życiu społeczno-ekonomicznym; 4. niezbędnym warunkiem budowania demokratycznego społeczeństwa jest tolerancja wobec ludzi i grup wyznających odmienne przekonania, światopoglądy, czy innej narodowości; 5. Obowiązkiem państwa, wszystkich jego agend i urzędników jest stworzenie korzystnych warunków dla rozwoju prywatnej przedsiębiorczości; 6. Niedopuszczalne jest tworzenie monopolu związkowego i porozumień kartelowych między przedsiębiorstwami; 7. Państwo i samorzady nie powinny się bezpośrednio angażować w działalność ekonomiczną; 8. krajowi przedsiębiorcy nie mogą być traktowani gorzej od zagranicznych, działających w Polsce; 9. Funkcje opiekuńcze państwa i gmin nie powinny osłabiać inicjatywy jednostek<sup>17</sup>.

12 maja 1990 z inicjatywy Jarosława Kaczyńskiego powstało Porozumienie Centrum. Środowiska liberalne i gospodarcze skupione wokół Kongresu Liberalno-Demokratycznego wyraziły w specjalnym oświadczeniu wolę współtworzenia platformy politycznej Centrum. Przedstawiciele KLD sygnowali deklarację PC i jednocześnie wyrazili nadzieję, iż przyśpieszenie zmian ustrojowych w Polsce jest niezbędne dla pełnej realizacji i sukcesu programu gospodarczego rządu, nadając sens wyrzeczeniom polskiego społeczeństwa<sup>18</sup>.

Podczas II Krajowej Konferencji KLD delegaci podjęli uchwałę w sprawie politycznego wsparcia dla procesu regionalizacji kraju. Kongres uznał, iż drogę Polski do europejskiej normy wyznaczają dwa elementy: rozwój gospodarki rynkowej i postępy w polityce decentralizacyjnej, między nimi istnieje wyraźna współzależność – podkreślono w uchwale. Jednocześnie politycy KLD podkreślali, iż gospodarki rynkowej nie można zadekretować zza biurka władzy centralnej, a tworzą gospodarkę rynkową przede wszystkim jednostki, wspólnoty lokalne i regionalne. Za podstawowe zadanie KLD uznało polityczne i merytoryczne działanie partii na rzecz wypracowania koncepcji budowy Polski regionalnej<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Zob. *Uchwała II Krajowej Konferencji Kongresu Liberalno-Demokratycznego w sprawie wsparcia dla procesu regionalizacji kraju*, [w:] *Programy partii i ugrupowań parlamentarnych 1989–1991*, t. II, red. I. Słodkowska, Warszawa 1995, s. 105.

W drugiej uchwale delegaci KLD opowiedzieli się za budową demokratycznego kapitalizmu. W uchwale zadeklarowano się jako partia grupująca liberałów opowiadających się za społeczeństwem żyjącym w społeczeństwie otwartym. Podkreślono potrzebę tolerancji i kompromisu. Wyrażono wolę budowy państwa opartego na prawie i poszanowaniu własności prywatnej. Podkreślono zamiar uprawiania polityki racjonalnej i pragmatycznej. Jednocześnie zadeklarowano się jako partia demokratów. Zadeklarowano wolę dostępu do wartości liberalnych dla całego społeczeństwa. W uchwale zadekretowano cztery podstawowe cele partii: 1. Odbudowa poczucia obywatelskości; 2. Zrekonstruowanie własności prywatnej i gospodarki rynkowej; 3. Stworzenie silnego, a zarazem ograniczonego państwa; 4. Określenie nowego miejsca Polski w świecie i Europie. Politycy Kongresu wyrażali przekonanie, iż celem polskiej polityki zagranicznej winno być możliwie szybkie wejście do ukształtowanych na Zachodzie wspólnotowych struktur – w tym do systemu bezpieczeństwa. Jak podkreślano, z powyższego punktu widzenia kluczowy jest stosunek Polski do Niemiec i USA. Niemcy uczestniczące w NATO i blisko związane z USA powinny być traktowane przez polską dyplomację nie jako potencjalny przeciwnik, ale jako kluczowy partner na kontynencie europejskim. Kongres opowiadał się za rozwijaniem współpracy regionalnej. W tym kontekście wymieniano potrzebę kooperacji bałtyckiej oraz współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej i Pentagonale. W obu regionalnych porozumieniach Polska winna odegrać aktywną i inicjatywną rolę, stając się naturalnym łącznikiem Północy i Południa Europy<sup>20</sup>.

W oddzielnej uchwale delegaci wyrazili poparcie dla działań rządu Jana Krzysztofa Bieleckiego. Zadeklarowano w niej, iż kluczowym zadaniem rządu jest szybsza prywatyzacja. Jej opóźnienie tłumaczono napotkaniem przez rząd sprzecznych interesów grupowych (wyrażanych przez byłych właścicieli, załóg robotniczych, rolników), brakiem przygotowanych instrumentów dla procesu prywatyzacji (np. ewidencji gruntów) oraz przygotowanego aparatu organizacyjnego<sup>21</sup>.

W deklaracji programowej KLD podkreślono, iż podstawowym celem liberałów jest kształtowanie warunków dla pełnego i godnego istnienia jednostki

---

<sup>20</sup> Zob. *Uchwała II Krajowej Konferencji Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Polska: ku demokratycznemu kapitalizmowi*, [w:] *Programy partii i ugrupowań parlamentarnych 1989–1991*, t. II, red. I. Słodkowska, Warszawa 1995, s. 106.

<sup>21</sup> Zob. *Uchwała II Krajowej Konferencji Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Od liberalnego rządu do liberalnej polityki* [w:] *Programy partii i ugrupowań...*, t. II, s. 110.

oraz różnorodności i tolerancji we współżyciu międzyludzkim. Jak akcentowano, tylko na tej podstawie możliwe jest wolne i otwarte społeczeństwo, w którym prawda i sprawiedliwość nie będą przyjmowane jako gotowe odpowiedzi. Inicjatywa i pracowitość jednostek powinny pomnażać dobro wspólne. Za kwestię kluczową KLD uznawało jednakże zachowanie fundamentów polskiej moralności opartych na zasadach europejskiej tradycji kulturowej, u podstaw których leży chrześcijaństwo. Równocześnie politycy KLD opowiadali się zdecydowanie za oddzieleniem religii od państwa oraz zagwarantowaniem wolności sumienia. Za ważną kwestię Kongres uznawał proces kształtowania się nowych elit, zarówno politycznych, jak i gospodarczych i kulturalnych, uznając ich rolę w rozwoju cywilizacyjnym każdego społeczeństwa<sup>22</sup>.

W ulotce wyborczej zatytułowanej *Nasz kapitalizm jest liberalny. Nasz liberalizm jest kapitalny* Kongres deklarował, iż Polsce potrzebni są zawodowi politycy, a nie amatorzy. Za kluczowe tematy dla partii politycznych uznawano kwestie gospodarcze, a nie kłótnie polityczne. Deklarowano sprzeciw wobec postaw nietolerancji. Akcentowano przeświadczenie, iż tylko system gospodarczy oparty na wolności gwarantuje powszechny dobrobyt. Jak podkreślano, dla liberałów – partii premiera Bieleckiego – najważniejsza jest naprawa gospodarki i stworzenie państwa, które w minimalnym zakresie będzie ingerować w życie swoich obywateli<sup>23</sup>.

W materiałach wyborczych Kongresu Liberalno-Demokratycznego przygotowanych na potrzeby wyborów w 1993 roku podkreślano znaczenie kwestii gospodarczych. KLD przedstawiała program dla Polski, liczący sześć punktów, którego realizacja miała przynieść w ciągu czterech lat (1993–1997) ponad milion nowych miejsc pracy<sup>24</sup>. Program KLD zakładał obniżenie podatków – obniżenie o ¼ podatku dochodowego od przedsiębiorstw poprzez udzielenie ulg inwestycyjnych oraz analogiczne ulgi w podatku dochodowym dla osób prowadzących działalność gospodarczą. Miało to umożliwić powstanie ponad 300 tysięcy miejsc pracy. Drugi punkt zakładał promocję polskich towarów

<sup>22</sup> Zob. Kongres Liberalno-Demokratyczny. *Deklaracja programowa – zasady ogólne*, [w:] *Programy partii i ugrupowań politycznych. Wybory 1991*, red. I. Słodkowska, Warszawa 2001, s. 191.

<sup>23</sup> Zob. Ulotka wyborcza Kongresu Liberalno-Demokratycznego „*Nasz kapitalizm jest liberalny. Nasz liberalizm jest kapitalny*”, [w:] *Programy partii i ugrupowań politycznych. Wybory 1991...*, s. 192.

<sup>24</sup> Zob. Kongres Liberalno-Demokratyczny. *Milion nowych miejsc pracy*, [w:] *Programy partii i ugrupowań politycznych. Wybory 1993*, red. I. Słodkowska, Warszawa 2001, s. 199 i nast.

i usług. Zakładano, iż kampania nazwana „Kupuj polskie produkty”, której celem miało być udzielanie wsparcia dobrej jakości produktom krajowym, da 220 tysięcy nowych miejsc pracy. Natomiast wsparcie polskich producentów poprzez aktywny program polskiego eksportu i stworzenie efektywnego programu ubezpieczeń eksportowych umożliwi powstanie kolejnych 400 tysięcy nowych miejsc pracy. Trzeci punkt głosił konieczność reformy kształcenia zawodowego młodzieży, stworzenie systemu bonów szkoleniowych dla bezrobotnej młodzieży w miejsce zasiłków, poprawę gospodarczego wykorzystania potencjału nauki polskiej. Kolejny punkt podkreślał konieczność rozwoju własności prywatnej. Powyższy program miał przynieść inwestycje zagraniczne i ułatwić dostęp do kredytów zagranicznych oraz upowszechnić własność poprzez realizację Programu Powszechnej Prywatyzacji (PPP). Piąty punkt uwypuklał z kolei znaczenie wolności rynku pracy. Politycy KLD gwarancję prawidłowego rozwoju rynku pracy dostrzegali w swobodzie umów o pracę; równości pracowników i pracobiorców; pomocy państwa w poszerzaniu legalnego zatrudniania za granicą. Jak zauważano, wolny rynek pracy miał wyznaczać właściwy – a więc zgodny z potrzebami rozwoju gospodarczego – poziom płac, a w warunkach szybkiego wzrostu gospodarczego będzie on również szybciej rósł. Ostatni punkt odnosił się do państwowego programu rozwoju transportu i łączności. Za warunek dynamicznego rozwoju sektora prywatnego uznano zbudowanie sieci transportu i łączności, przede wszystkim autostrad, sprawnej telefonii, nowoczesnych portów i przejść granicznych. Ten program powinien umożliwić stworzenie blisko 120 tysięcy miejsc pracy.

Jak deklarowali politycy KLD, program partii gwarantujący stworzenie ponad miliona nowych miejsc pracy to polityka rzeczywistego wzrostu gospodarczego. Reklamowano powyższy program jako szanse poprawy losu obywateli oraz program kształtowania trwałych podstaw stabilnej demokracji<sup>25</sup>.

### Udział w wyborach

W wyborach prezydenckich 1990 roku wybór dla polityków rodzącej się partii był oczywisty – poparcie dla kandydatury Lecha Wałęsy. Jak komentował ówczesne zachowanie gdańskiego środowiska Janusz Lewandowski: *umacniało to mój wybór, a ostatecznym argumentem była kariera Tymińskiego i groza sytuacyjna po pierwszej, zwycięskiej dla niego turze wyborów. Liberaltowie z Gdańska*

<sup>25</sup> Tamże, s. 200.



jeździli z przekonaniem i przywracali ludziom wiarę w Wałęsę. [...] Obiektywnie mówiąc, KLD był swego rodzaju inteligentną wizytówką Wałęsy, która komponowała się z poparciem robotniczo-chłopskim. Śpieszę donieść, że nie mamy nic wspólnego z hasłem „100 milionów”. Jakiś anonimowy uzdrowiciel gospodarki przedarł się z tym do przyszłego prezydenta, zanim powstrzymały go kordony Merkla. I stało się – wspominał polityk KLD<sup>26</sup>.

Na konferencji KLD w maju 1991 roku podjęto decyzję o samodzielnym udziale w wyborach parlamentarnych. Ugrupowanie uzyskało natomiast wsparcie Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS) oraz dwóch organizacji o zasięgu regionalnym (Unia Wielkopolan oraz Związek Górnośląski). O mandaty poselskie ubiegali się wówczas liderzy NZS – Paweł Piskorski (Warszawa) oraz Grzegorz Schetyna (Wrocław). Kooperacja z tymi dwoma organizacjami była naturalna w świetle lansowanego przez KLD programu regionalizacji i decentralizacji. Liderzy partii prezentowali Kongres jako ugrupowanie ludzi sukcesu, którzy mają dość podziałów historycznych (komuniści – solidarność), opowiadających się za radykalnymi przemianami rynkowymi oraz zbliżeniem Polski do Zachodu<sup>27</sup>.

Poparcie dla Kongresu w okresie od sierpnia do połowy października 1991 roku wynosiło od 11% (VIII) poprzez 2,9% (początek października), osiągając pułap 6, 5% w przededniu wyborów. Pozycja zajmowana przez Kongres (udział w rządzie, posiadanie własnego premiera) wyznaczała KLD rolę obrony polityki rządu, a także linii polityki społeczno-gospodarczej, symbolizowanej przez osobę Leszka Balcerowicza. KLD czynił tak w dość zręcznej formie poprzez telewizyjne wystąpienia szefa rządu. J. K. Bielecki stał się szybko największym atutem mało znanej dotychczas partii<sup>28</sup>.

Komitet Wyborczy Kongresu Liberalno-Demokratycznego uzyskał siódmy wynik podczas elekcji do Sejmu. Wystawił 340 kandydatów we wszystkich okręgach, a uzyskał 31 mandatów (co stanowiło 7, 93%). Na listy wystawione przez Kongres padło 839,978 głosów (7,49%). Dodatkowo KLD uzyskał prawo do obsady 6 mandatów z listy ogólnopolskiej, co łącznie dało 37 miejsc w Sejmie (8, 04%)<sup>29</sup>. Na Jana Krzysztofa Bieleckiego głosowało 16% wyborców

<sup>26</sup> Zob. J. Baczyński, J. Paradowska, *Teczki liberalów...*, s. 133.

<sup>27</sup> Zob. A. Dudek, *Historia polityczna Polski. 1989–2005*, Warszawa 2007, s. 172.

<sup>28</sup> Zob. A. K. Piasecki, *Wybory 1989–2002. Parlamentarne, samorządowe, prezydenckie*, Łódź 2003, s. 31.

<sup>29</sup> Zob. R. Chruściak, *Wybory parlamentarne i prezydenckie*, [w:] *Przeobrażenia ustrojowe w Polsce*, red. E. Zieliński, Warszawa 1993, s. 165.

w okręgu warszawskim: był to najlepszy rezultat w liczbach bezwzględnych – 115,002 głosy. Z kolei w wyborach senackich Kongres zgłosił 31 kandydatów w 24 okręgach. Mandaty senatorskie uzyskało natomiast 6 kandydatów zgłoszonych przez KLD<sup>30</sup>.

KLD uzyskał wpływy w liberalnej i prorządowej części obozu Lecha Wałęsy, a także wśród części stronników Tadeusza Mazowieckiego z wyborów prezydenckich 1990 roku. KLD cieszył się znaczną popularnością zwłaszcza wśród osób pracujących na własny rachunek i środowisk inteligenckich rekrutujących się z wielkich miast. W wielkich miastach listy KLD zbierały średnio ok. 13% głosów, podczas gdy na terenach wiejskich ok. 4%. Głosowało na ugrupowanie Tuska i Bieleckiego ok. 2% rolników oraz 12% pracujących „na swoim”. Dawało to KLD w omawianej grupie drugie miejsce po Unii Demokratycznej i razem z Porozumieniem Obywatelskim Centrum (POC)<sup>31</sup>.

W przedterminowych wyborach do Sejmu zarządzonych na 19 września 1993 roku Kongres startował samodzielnie. Pierwotnie pojawił się pomysł wspólnego startu w wyborach dotychczasowej koalicji wspierającej rząd Hanny Suchockiej, a więc Unii Demokratycznej, KLD, Konwencji Polskiej Aleksandra Halla i Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego Wiesława Chrzanowskiego. Wobec zdecydowanego oporu polityków ZChN, którzy nie chcieli występować w koalicji wyborczej razem z ugrupowaniami liberalnymi (KLD, a także UD), rozważano pomysł wspólnej koalicji łączącej te dwie pokrewne partie – UD i KLD. Jak po latach wspominał Jan K. Bielecki kulisy braku porozumienia: *mówiłem Suchockiej, żebyśmy poszli do wyborów całym rządem. W takim układzie późniejsze hasło wyborcze „Milion nowych miejsc pracy” miałoby sens. Pamiętam spotkanie w rządowej willi na Parkowej. Wiesław Chrzanowski i Henryk Goryszewski powiedzieli, że ich, jako Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, taki sojusz nie interesuje. Jedyłą możliwością był więc wspólny start Kongresu i Unii. Problem polegał na tym, że Unia była wobec nas arogancka. Mimo to byłem zwolennikiem porozumienia. Ale zarząd Kongresu pod wpływem Merkla uznał, że samemu swobodnie można zrobić dobry wynik – puentował J. K. Bielecki<sup>32</sup>.*

KLD zaproponował kampanię wyborczą w stylu amerykańskim. Organizowano przemarsze ulicami wielkich miast z udziałem orkiestry dętej, rozdawa-

<sup>30</sup> Tamże, s. 169 i nast.

<sup>31</sup> Zob. T. Żukowski, *Polska scena polityczna w latach 1991–1992 w świetle wyników wyborów: ciągłość i zmiany*, [w:] *Polska scena polityczna a wybory*, red. S. Gebethner, Warszawa 1993, s. 237.

<sup>32</sup> Zob. S. Grabias, *Donald Tusk...*, s. 110.

no partyjne gadżety – emblematy partii z czerwonym słoneczkiem, koszulki z kongresową maskotką, nazywaną „orlikiem błękitnym”. Przede wszystkim promowano program ugrupowania i jego kandydatów do parlamentu<sup>33</sup>. W sporze o stan polskiej gospodarki i ocenę przemian społeczno-gospodarczych po 1989 roku KLD, podobnie jak Unia, zajął pozycję obrońcy dotychczasowej polityki (krytykowano jedynie rząd Jana Olszewskiego). Politycy wskazywali, iż koszty społeczne reform rynkowych były nieuchronne i nie mogły być mniejsze. Podkreślano zarazem, że wkrótce pojawią się pierwsze owoce zmian rynkowych w postaci zmniejszenia inflacji, włączenia polskiej gospodarki do systemu światowego, uregulowania zadłużenia zagranicznego, pełnych półek sklepowych. Zwracano uwagę także na udany proces prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i rozpoczęty dynamiczny wzrost gospodarczy<sup>34</sup>.

Kongres jeszcze w marcu 1993 roku mógł liczyć na poparcie rządu 7%, a najwyższe notowania miał w maju 1993 roku, kiedy osiągnął pułap 9%. W okresie kampanii na KLD wskazywało początkowo ok. 4% respondentów (czerwiec), potem nastąpił okres załamania i spadek do 2% (lipiec). Natomiast od sierpnia rozpoczął się powolny wzrost (ok. 3%)<sup>35</sup>. Ostatecznie wybory wrześniowe zakończyły się klęską Kongresu. Na jego listy padło zaledwie 550 578 głosów, co dało w rezultacie 3,99% głosów. Politycy KLD znaleźli się poza parlamentem (wymagany próg wynosił 5%)<sup>36</sup>. Wyborcy Kongresu z 1991 roku częściowo zostali wierni swojemu wyborowi, w pewnej części głosowali na BBWR – blok wyborczy utworzony przez Lecha Wałęsę, a w części oddali głos na partię ówczesnej premier Hanny Suchockiej – Unię Demokratyczną.

Stanisław Gebethner dokonał symulacji wyników wyborców z września 1993 roku, przy założeniu, iż KLD i UD utworzyłyby sojusz wyborczy, podobnie jak PC, PSL-PL i KKW „Ojczyzna”. Przy takim założeniu koalicja liberalna mogłaby liczyć na 83 mandaty, a koalicja centroprawicowa – 79 mandatów<sup>37</sup>. Jak wspomina Janusz Lewandowski: *po wyborach były napięcia. Miałem preten-*

<sup>33</sup> Zob. S. Zyborowicz, *Wybory parlamentarne w Polsce (19 IX 1993 r.)*, [w:] *Polska i państwa sąsiedzkie. Wybory parlamentarne i prezydenckie. 1993–1995*, red. S. Zyborowicz, Poznań 1997, s. 72.

<sup>34</sup> Zob. J. Raciborski, *Polskie wybory. Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego 1989–1995*, Warszawa 1997, s. 45.

<sup>35</sup> Zob. A. K. Piasecki, *Wybory 1989–2002. Parlamentarne, samorządowe, prezydenckie*, Łódź 2003, s. 49.

<sup>36</sup> Zob. W. Bonusiak, *Trzecia Rzeczpospolita (1989–2007)*, Rzeszów 2008, s. 39.

<sup>37</sup> Zob. S. Gebethner, *System wyborczy: deformacja czy reprezentacja?*, [w:] *Wybory parlamentarne 1991 i 1993*, red. S. Gebethner, Warszawa 1995, s. 28.

sję, bo wyrzekliśmy się swojej twarzy. Kampania „Milion nowych miejsc pracy” bazowała na badaniu agencji, z którego wynikało, że największy lęk w ludziach budzi bezrobocie. Ale agencja nie przyłożyła tego do profilu partii. Mogliśmy przejść przez próg, gdybyśmy byli wierni swoim hasłom – spekuluje J. Lewandowski<sup>38</sup>.

### Udział w rządzie

Przełomowym momentem dla Kongresu Liberalno-Demokratycznego było powierzenie w grudniu 1990 roku (po wygranej Lecha Wałęsy w wyborach prezydenckich) misji tworzenia rządu Janowi Krzysztofowi Bieleckiemu, wówczas mało znanemu posłowi Kongresu z Gdańska. Sam premier tak wspominał tę nominację: *Wałęsa wyobrażał sobie, że powoła rząd, którym będzie sterował ręcznie, a jego kierownicy będą przychodzić i odchodzić, i że Wałęsa będzie ich jak rękawiczki zmieniał. W moim przypadku to jednak nie nastąpiło* – podkreślał Bielecki<sup>39</sup>. Trafna wydaje się opinia publicysty Roberta Krasowskiego, iż Bielecki w takim układzie politycznym nie mógł stać się podmiotowym premierem. *Bielecki – co potwierdzi jego kadencja – był tyleż przeciętnym politykiem, co bardzo sprawnym administratorem. Wszystko, co było zarządzeniem państwem, nawet w dużym kryzysie, przychodziło mu bardzo łatwo. Uczył się szybko, potrafił słuchać rad, nie miał kłopotów z podejmowaniem decyzji* – opisywał styl premiershipu cytowany publicysta<sup>40</sup>. Powierzenie misji utworzenia rządu posłowi reprezentującemu małe ugrupowanie polityczne było bardzo zgrabnym posunięciem prezydenta. Po dymisji Tadeusza Mazowieckiego – swojego głównego rywala z kampanii prezydenckiej – i rezygnacji z misji tworzenia gabinetu przez Jana Olszewskiego Lech Wałęsa wybrał małe środowisko liberalne z Gdańska, dysponujące dość wyrazistym programem. Politycy KLD zdawali sobie sprawę, że misja Bieleckiego nie wynika z siły Kongresu, ale zaistniałego układu politycznego i koncepcji prezydenta Wałęsy. Jak wspominał po latach Tusk: *z naszej strony presji nie było. Były natomiast nalegania typu: „chłopie, to jest wielka szansa, nad czym ty myślisz, pierwszy i ostatni raz w życiu”. Albo „dla Kongresu to jest ważne, mamy przecież tyle pomysłów, będziemy prywatyzować.*

<sup>38</sup> Zob. P. Smiłowicz, A. Stankiewicz, *Donald Tusk. Droga do władzy*, Warszawa 2008, s. 131.

<sup>39</sup> Zob. T. Torańska, *My*, Warszawa 1994, s. 35.

<sup>40</sup> Zob. R. Krasowski, *Po południu. Upadek elit solidarnościowych po zdobyciu władzy. Historia III RP. Lata 1989–1995*, Warszawa 2012, s. 177.

Tyle żeśmy się nakrzyczeli, żeby robić to inaczej i szybciej<sup>41</sup>. Sam przyszły premier – Jan Krzysztof Bielecki tak komentował ówczesne nastroje wśród gdańskich liberałów: *nie chciałem być premierem. Trzeba mierzyć siły na zamiary. Wydawało mi się wówczas, że wszyscy będziemy pracowali dla Mazowieckiego, a ja może zostanie szefem agencji inwestycji zagranicznych* – dodawał Bielecki<sup>42</sup>.

Szef rządu, występując w styczniu 1991 roku przed Sejmem, podkreślał w sposób charakterystyczny: *tak jak mój poprzednik na tym stanowisku, jestem człowiekiem „Solidarności”. Uważam sprawdzony system gospodarki rynkowej za fundament wolności, o jaką walczył ten wielki ruch. Chcę, abyśmy postawili kolejne kroki oddalające Polskę od totalitarnego dziedzictwa*<sup>43</sup>. Zdając sobie sprawę ze słabości swojego zaplecza politycznego – gdańskich liberałów – odwoływał się do wspólnego dziedzictwa ruchu „Solidarności” i parasola ochronnego w postaci Prezydenta Lecha Wałęsy. Jednakże w sposób właściwy dla reprezentanta środowiska wyznającego idee liberalizmu mówił J. K. Bielecki w swoim exposé: *zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, sformułowany przeze mnie rząd skoncentruje się przede wszystkim na przebudowie polskiej gospodarki. Gospodarka tworzy materialne podstawy skuteczności kraju i pomyślności obywateli. Skuteczność naszych działań w tej sferze zaważy na losach całego dzieła naprawy Rzeczypospolitej*<sup>44</sup> – konkludował premier w parlamencie.

4 stycznia 1991 roku Sejm powołał Jana Krzysztofa Bieleckiego na urząd premiera. W głosowaniu wzięło udział 386 posłów, za kandydatem prezydenta opowiedziało się 276 posłów, przeciw było 58, a kolejnych 52 wstrzymało się od głosu<sup>45</sup>. Powołanie samego rządu nastąpiło na posiedzeniu Sejmu w dniu 12 stycznia 1991 roku. Za stosowną uchwałą głosowało 272 posłów, przeciw było 4, a 62 wstrzymało się od głosu<sup>46</sup>. W skład rządu Jana Krzysztofa Bieleckiego weszło 20 polityków, z czego aż 8 rekrutowało się z gabinetu poprzednika – Tadeusza Mazowieckiego. Przeciętny wiek ministrów wynosił 48,8 lat, najstarszym był minister kultury (Marek Rostworowski – 69 lat), a najmłodszym szef resortu pracy (Michał Boni – 36 lat). Jeśli chodzi o mozaikę polityczną rządu Bieleckiego, to KLD rekomendowało czterech członków Rady Ministrów, PC – 2, ZChN, Stronnictwo Demokratyczne i UD po jednym ministrze.

<sup>41</sup> Zob. S. Grabias, *Donald Tusk...*, s. 91.

<sup>42</sup> Tamże, s. 91

<sup>43</sup> Zob. stenogram z 48 posiedzenia Sejmu w dniu 4 stycznia 1991 r., ł. 11.

<sup>44</sup> Zob. stenogram z 48 posiedzenia Sejmu w dniu 5 stycznia 1991 r., ł. 158.

<sup>45</sup> Zob. K. Leszczyńska, *Rządy Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1989–2001. Skład, organizacja i tryb funkcjonowania*, Toruń 2005, s. 52.

<sup>46</sup> Tamże, s. 53.

W rzeczywistości był to rząd utworzony w oparciu o autorytet prezydenta Wałęsy i to on był jego głównym architektem<sup>47</sup>.

Rząd Bieleckiego dwukrotnie musiał zabiegać o zaufanie Sejmu. Pierwszy raz w dniu 24 maja 1991 roku wniosek o wotum nieufności postawił poseł PSL Jacek Soska. Atakował on politykę rządu wobec wsi i rolników, wniosek argumentował, iż „cierpliwość wsi została wyczerpana. Nie może ona dłużej stać w postawie żebraka w przedśionkach władzy”. Wniosek uzyskał poparcie jedynie posłów z PSL i jednego z klubu lewicy (razem 54 głosy), przeciw było 188, a 30 wstrzymało się od głosu<sup>48</sup>. Z kolei najpoważniejszy kryzys gabinetowy zawisnął nad rządem Bieleckiego w sierpniu 1991 roku, gdy Rada Ministrów przedstawiła wniosek o zawieszenie waloryzacji płac w sferze budżetowej i obniżenie zasiłków. Na posiedzeniu Sejmu w dniu 29 sierpnia 1991 roku posłanka lewicy Wiesława Ziółkowska złożyła wniosek o wotum nieufności dla rządu. W odpowiedzi na taki rozwój wydarzeń 30 sierpnia 1991 roku w Sejmie wystąpił premier i zakomunikował o złożeniu dymisji. Podkreślił, iż „wyczerpały się możliwości skutecznego współdziałania rządu i parlamentu na dotychczasowych warunkach”. Rząd poparło ostatecznie 211 posłów (przede wszystkim z klubów solidarnościowych, ale i część lewicy i PSL), 114 posłów poparło wniosek Ziółkowskiej, a 26 wstrzymało się od głosu<sup>49</sup>.

Janusz Lewandowski następująco wspomina okres rządu Bieleckiego: *polityki w obecnym rozumieniu za dużo nie zakosztowałem. Rząd Bieleckiego to była quasi-polityka. Myśmy byli wzięci do roboty. Tylko Andrzej Zarębski, rzecznik rządu, domagał się od czasu do czasu określenia celów politycznych*<sup>50</sup>. Sam Jan K. Bielecki bilansuje okres swojego rządu w roku 1991, podkreślając cele jego gabinetu: *wyrwać Polskę ze Wschodu i przesunąć nieodwracalnie na Zachód – to było główne przesłanie tego gabinetu. I trzeba to było robić w warunkach ekstremalnych – załamania budżetu, ponad dziewięć tysięcy strajków, w tym generalnego, kiedy to praktycznie cała Polska stanęła – wspominał ówczesny szef rządu*<sup>51</sup>.

Po wyborach z października 1991 roku politycy KLD znaleźli się w koalicji centroprawicowej (razem z PC, ZChN, Konfederacji Polski Niepodległości oraz Porozumienia Ludowego). Koalicja powstała z inicjatywy ówczesnego prezesa

<sup>47</sup> Zob. J. Wrona, *Rząd Jana Krzysztofa Bieleckiego (12 I 1991 r.– 5 XII 1991 r.)*, [w:] *Rządy koalicyjne w III RP*, red. M. Chmaj, Olsztyn 2006, s. 77.

<sup>48</sup> Zob. A. Dudek, *Historia polityczna Polski. 1989–2005*, Warszawa 2007, s. 145.

<sup>49</sup> Tamże, s. 146.

<sup>50</sup> Zob. R. Socha, *Janusz Lewandowski. Sprinter*, „Polityka”, 2 I 2010, nr 1, s. 36.

<sup>51</sup> Zob. J. Paradowska, *Jan Krzysztof Bielecki. Rezerwowy*, „Polityka”, tamże, s. 51.

PC Jarosława Kaczyńskiego – zaproponowała kandydaturę premiera w osobie Jana Olszewskiego. Sami politycy Kongresu zabiegali początkowo o utworzenie rządu na podstawie szerokiej koalicji solidarnościowej w oparciu o PC, KLD oraz UD. Donald Tusk komentował zaistniałą sytuację po wyborach z 1991 roku: *ja byłem obsesyjnie przywiązany do koncepcji, aby powstała koalicja rządowa złożona z Unii, PC i Kongresu, której naturalnym premierem byłby Bielecki, jako środek tego układu. Tylko, że to ładnie na malunku wyglądało... Ale Kaczyński, który już był przeciwko Wałęsie i chciał odegrać się na Krzysztofie, kategorycznie obstawiał przy Olszewskim, choć może to był bluff*<sup>52</sup>. Dodatkowo prezydent Wałęsa sondował możliwość kontynuowania misji przez Jana Krzysztofa Bieleckiego. Jak wspominał Paweł Piskorski: *po wyborach 1991 roku Wałęsa proponował Bieleckiemu utrzymanie premierostwa. On jednak na jednym z posiedzeń kierownictwa KLD w obecności min. Donalda, Lewandowskiego, Żabińskiego i mnie przedstawił apokaliptyczną wizję przyszłości gospodarki. Powiedział, że nie chce utrzymywać fotela premiera. Potem Olszewski proponował mu stanowisko wicepremiera, a Lewandowskiemu fotel ministra przekształceń, ale Bielecki powiedział nam, że nie wchodzimy do rządu. To była jego decyzja, a Donald, choć miał wątpliwości, podporządkował się*<sup>53</sup>. W połowie grudnia 1991 roku ostatecznie politycy Kongresu wycofali się z rozmów koalicyjnych, wytykając zamiar zmiany polityki gospodarczej rządu symbolizowanej przez osobę Leszka Balcerowicza. Posłowie KLD pozostali w opozycji wobec rządu Jana Olszewskiego, który poddał druzgocącej krytyce politykę społeczno-gospodarczą prowadzoną przez rząd Bieleckiego<sup>54</sup>. Mówił on symbolicznie w wystąpieniach publicznych, iż „niewidzialna ręka rynku stała się ręką aferzysty”, co ukazywało zmianę w podejściu nowego rządu do zagadnień gospodarczych<sup>55</sup>.

Na wiosnę 1992 roku politycy Unii, KLD oraz Polskiego Programu Gospodarczego postanowili o utworzeniu tzw. Małej koalicji. Miała ona stanowić blok ugrupowań centroliberalnych w perspektywie rozmów o rozszerzeniu koalicji rządowej wspierającej gabinet Jana Olszewskiego oraz trzon przyszłego rządu (po ewentualnej dymisji ówczesnego gabinetu)<sup>56</sup>. Po upadku rządu Jana Olszewskiego (5 czerwca 1992 roku) politycy Małej Koalicji początko-

<sup>52</sup> Zob. J. Baczyński, J. Paradowska, *Teczki liberalistów...*, s. 68.

<sup>53</sup> Zob. P. Smiłowicz, A. Stankiewicz, *Donald Tusk. Droga do władzy...*, s. 120.

<sup>54</sup> Zob. W. Jednaka, *Gabinety koalicyjne w III RP*, Wrocław 2004, s. 129 i nast.

<sup>55</sup> Zob. R. Krasowski, *Po południu. Upadek elit solidarnościowych po zdobyciu władzy. Historia III RP. Lata 1989–1995*, Warszawa 2012, s. 209.

<sup>56</sup> Zob. A. Dudek, *Historia polityczna ...*, s. 193 i nast.

wo prowadzili rozmowy z PSL oraz KPN w sprawie utworzenia rządu Waldemara Pawlaka, ale pod koniec czerwca 1992 roku postanowili o wycofaniu się z rozmów. Mała Koalicja uzależniała poparcie dla koalicji rządowej i wejście do rządu Waldemara Pawlaka od spełnienia trzech przesłanek: 1. Utworzenia w strukturze rządu tylko dwóch stanowisk wicepremierowskich (jednego dla polityka UD, drugiego – KLD); 2. Współodpowiedzialności za resorty gospodarcze oraz 3. Moratorium dla rządu na okres 2 lat. Z kolei Waldemar Pawlak uważał, iż taka konstrukcja rządu może zbyt osłabić wpływ premiera na resorty gospodarcze oraz spowodować zbyt dużą autonomię polityków Małej Koalicji w ramach Rady Ministrów<sup>57</sup>.

Ostatecznie Mała Koalicja podjęła rozmowy z Porozumieniem Centrum, Zjednoczeniem Chrześcijańsko-Narodowym i mniejszymi ugrupowaniami centroprawicowymi. Dodać należy, iż kandydatami na premiera ze strony Małej Koalicji byli Hanna Suchocka (UD) oraz Jacek Merkel (KLD). Większość ugrupowań zgodziła się, aby szefem wspólnego rządu została Hanna Suchocka, jedynie PC oprotestowało powyższą kandydaturę<sup>58</sup>. W rządzie Suchockiej powołanym przez Sejm w dniu 11 lipca 1992 roku liberałowie obsadzili cztery teki ministerialne. Zajęli je następujący politycy: Andrzej Arendarski (współpraca gospodarcza z zagranicą); Krzysztof Kilian (łączość); Janusz Lewandowski (przekształcenia własnościowe) oraz Jan K. Bielecki (integracja z EWG, minister bez teki)<sup>59</sup>. Jak wspomina Jan K. Bielecki swój udział w drugim rządzie: *to był pomysł Janusza Lewandowskiego, też z KLD. Mówił: „zajmijmy się przyszłością: ja prywatyzacją, a ty Europą”. I stworzyłem całkiem dobry Urząd ds. Integracji Europejskiej, przyjmując do pracy niezłych ludzi, którzy do dziś się zapisują pozytywnie w tej sferze naszej polityki – konkludował J. K. Bielecki<sup>60</sup>. Część komentatorów krytycznie oceniała jednakże przesunięcie kwestii europejskich, podkreślając, że groziło to „rozmyciem” kompetencji resortu dyplomacji.*

<sup>57</sup> Zob. W. Jednaka, *Gabinety koalicyjne...*, s. 147 i nast.

<sup>58</sup> Tamże, s. 158 i nast.

<sup>59</sup> Zob. *Rząd Hanny Suchockiej (11 VII 1992 r.– 26 X 1993 r.)*, [w:] *Rządy koalicyjne w III RP*, [red.] M. Chmaj, Olsztyn 2006, s. 122.

<sup>60</sup> Zob. *Liberał zwraca bieg rzeki*, [w:] J. Sadecki, Trzynastu. *Premierzy wolnej Polski*, Kraków 2009, s. 56.



## Struktura organizacyjna

Partią kierował Zarząd Główny. W 1991 roku liczył on 24 osoby. Na jego czele stał Janusz Lewandowski, a jego zastępcą był Donald Tusk. Natomiast ścisłym kierownictwem było 11-osobowe Prezydium Zarządu. W skład tego ciała partyjnego w 1991 roku wchodził: Andrzej Machalski, Zbigniew Rokicki, Jan Krzysztof Bielecki, Andrzej Arendarski, Andrzej Zawiślak, Jacek Kozłowski oraz Lech Mażewski. Oddziały Kongresu istniały w 30 miastach, a najliczniejsze były z oczywistych względów w Trójmieście i Warszawie. Od lutego 1990 roku ukazywała się „Gazeta Gdańska”, związana personalnie i programowo z Kongresem Liberalno-Demokratycznym<sup>61</sup>.

Władze naczelne ugrupowania stanowiły: Krajowa Konferencja, Przewodniczący i Sekretarz Generalny, Rada Polityczna, Zarząd Główny, Prezydium Zarządu Głównego oraz Główna Komisja Rewizyjna i Główny Sąd Koleżeński. Siedzibą władz naczelnych była Warszawa<sup>62</sup>.

## Działalność partii

Najbardziej spektakularny okres dla funkcjonowania ugrupowania przypadł na okres rządu Jana Krzysztofa Bieleckiego. W maju 1991 roku obradowała II Krajowa Konferencja Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Uczestniczyło w niej 190 delegatów. Stanowisko lidera partii przejął wówczas Donald Tusk od Janusza Lewandowskiego, który postanowił skoncentrować się na obowiązkach ministerialnych. Kongres znacząco zwiększył swoje znaczenie polityczne podczas funkcjonowania rządu Jana K. Bieleckiego. Kongres liczył wówczas ok. 3 tysięcy członków. Główni liderzy partii związani byli z Trójmiastem, a najmniej zwolenników miało ugrupowanie w Polsce wschodniej i południowej<sup>63</sup>. Rafał Grupiński następująco komentował układ wśród kongresowych liderów: *z mojej poznańskiej perspektywy w początkach KLD liderów politycznych było dwóch: Tusk i Bielecki. A na zapleczu programowo-ideowym prym wiedli Lewandowski i Mażewski. Kiedy Mażewski przegrał starcie programowe w Sobieszewie, pozostał sam Lewandowski. Jednak on nigdy nie był typowym przy-*

<sup>61</sup> Zob. M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 163 i nast.

<sup>62</sup> Zob. *Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*, [red.] K. A. Paszkiewicz, Wrocław 2000, s. 33.

<sup>63</sup> Zob. Z. J. Hirs, *Historia polityczna Polski 1939–1998*, Białystok 1998, s. 578.

wódcą politycznym. Był niezwykle szanowany i ceniony jako wizjoner, który potrafił zbudować nowoczesny i odważny program polityczny i gospodarczy. Z kolei Mażewski bardzo szybko ewoluował, radykalizował się – komentował R. Grupiński<sup>64</sup>.

Kolejna trzecia konferencja partii obradowała w lutym 1992 roku, gdy KLD znalazło się w opozycji do rządu Jana Olszewskiego. Przewodniczącym ugrupowania ponownie został wybrany Donald Tusk. Był to okres nawiązania bliskiej współpracy politycznej z Unią Demokratyczną. W obradach konferencji uczestniczył lider Unii Tadeusz Mazowiecki. Kongres podkreślał znaczenie liberalnej koncepcji państwa, w tym światopoglądowej neutralności. KLD wyrażał swój sprzeciw wobec wprowadzenia „faktycznej cenzury do radia i telewizji” – jak określano respektowanie wartości chrześcijańskich w mediach elektronicznych, a umieszczenie na świadectwach szkolnych oceny z religii traktował jako naruszenie prawa do prywatności przekonań<sup>65</sup>.

W 1992 roku doszło do sporów natury ideowej wewnątrz Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Lech Mażewski starał się o porzucenie przez KLD linii antyklerykalnej i przeorientowanie partii w kierunku konserwatywno-liberalnej. Linia proponowana przez L. Mażewskiego poniosła klęskę podczas konferencji programowej KLD (październik 1992 rok) przeprowadzonej w Sobieszewie pod Gdańskiem. Kongres postanowił pozostać wierny zasadom integralnego liberalizmu z umiarkowanym antyklerykalizmem<sup>66</sup>. Jak komentował politykę Kongresu po tzw. konferencji sobieszewskiej lider Donald Tusk: *Klerykalizm, antyklerykalizm – to objawy tej samej choroby. Każdy, kto z niezależności opinii robi antykościelną kampanię, wystawia sobie fatalne świadectwo. I źle służy Kościołowi. Liberałowie nie są i nie będą przeciwnikami Kościoła. To są inne sfery i różne proporcje. Jestem dziwnie spokojny o przyszłość Kościoła. A co do aborcji: czy wątpliwości liberałów, że więzienie kobiet to najlepsza i skuteczna metoda walki z aborcją, są tak kontrowersyjne? – konkludował lider Kongresu<sup>67</sup>.*

W październiku 1993 roku – już po wyborach parlamentarnych – politycy Unii Demokratycznej – poszukując możliwości poszerzenia swojego elektoratu – zaproponowali rozpoczęcie rozmów zjednoczeniowych z Kongresem. Uchwałę w powyższej sprawie władze UD przyjęły jedynie przy 4 głosach wstrzymujących. W dyskusji Jan Rokita wskazywał, iż wielkim błędem Unii

<sup>64</sup> Zob. P. Smiłowicz, A. Stankiewicz, *Donald Tusk...*, s. 127.

<sup>65</sup> Zob. Z. J. Hirsz, *Historia polityczna...*, s. 588.

<sup>66</sup> Zob. A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 233.

<sup>67</sup> Zob. *Na kocią łapę. Rozmowa z Donaldem Tuskiem, przewodniczącym Kongresu Liberalno-Demokratycznego*, „Wprost”, 15 listopada 1992, nr 46, s. 13.

był samodzielny start w wyborach i brak koalicji z KLD. Jak wspominał prominentny polityk Unii, Władysław Frasyniuk: *za zjednoczeniem przemawiało pokrewieństwo ideowe. Część działaczy UD była przeciw. Zofia Kuratowska uważała na przykład, że liberałowie to koniunkturaliści, puści nuworysze bez poglądów*<sup>68</sup>. Z kolei inny polityk Unii Jan Lityński komentował koncepcje zjednoczeniowe w sposób następujący: *połączenie UD i KLD forsował Aleksander Smolar. Przeciwno był Mazowiecki oraz grupa Zofii Kuratowskiej*<sup>69</sup>. Jak komentował nastroje wśród liberałów Grzegorz Schetyna: *Tusk bardzo chciał połączenia z UD. Ja byłem jednym z pierwszych, którzy byli przeciwko. To były zupełnie inne środowiska. Z unią Władysławem Frasyniukiem byłem we Wrocławiu w kontrze od lat, jeszcze z czasów NZS. Tusk mnie przekonywał. Liczył, iż w naturalny sposób zostanie następcą Mazowieckiego*<sup>70</sup>.

V Krajowa Konferencja KLD w listopadzie 1993 roku pozytywnie ustosunkowała się do apelu UD<sup>71</sup>. W konferencji uczestniczył lider Unii Tadeusz Mazowiecki. W grudniu 1993 roku miała miejsce ostatnia – jak się okazało – konferencja sprawozdawczo-wyborcza KLD. Do ścisłego kierownictwa partii weszli: Donald Tusk, Jan Krzysztof Bielecki oraz Paweł Piskorski<sup>72</sup>.

Ostatecznie do zjednoczenia Unii Demokratycznej i Kongresu Liberalno-Demokratycznego doszło na zjeździe w dniach 23–24 kwietnia 1994 roku w Warszawie w Sali Konferencyjnej Zakładów Mechanicznych Wola (dawne Zakłady im. Nowotki). Liderem nowej partii centrowej został Tadeusz Mazowiecki. Ustalono wpływy środowiska liberałów w nowym ugrupowaniu, kandydatem na wiceprzewodniczącego partii był Donald Tusk. Co ciekawe, w wyborach na kongresie otrzymał on 10 głosów więcej niż Tadeusz Mazowiecki w elekcji przewodniczącego partii. Gość obrad zaproponował nazwę nowej partii – Unia Wolności, co wskazywało na znaczenie kwestii wolności gospodarczej dla nowego ugrupowania. W 11-osobowym zarządzie Unii ustalono parytet 8:3 z korzyścią dla UD. W głównym organie decyzyjnym – Radzie Krajowej – parytet wynosił 73:27 z przewagą unitów. W ścisłym zarządzie UW z ramienia Kongresu zasiedli: Donald Tusk, Janusz Lewandowski i Paweł Piskorski<sup>73</sup>.

<sup>68</sup> Zob. P. Smiłowicz, A. Stankiewicz, *Donald Tusk...*, s. 140.

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> Zob. S. Grabias, *Donald Tusk...*, s. 114.

<sup>71</sup> Zob. E. Nalewajko, *Protopartie i protosystem? Szkic do obrazu polskiej wielopartyjności*, Warszawa 1997, s. 32.

<sup>72</sup> Zob. Z. J. Hirsz, *Historia polityczna...*, s. 841.

<sup>73</sup> Zob. A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 310.

Integracja obu środowisk przebiegała z trudem, w kilku ośrodkach dochodziło do konfliktów na osi ludzie dawnej unii a byli kongresowcy (*vide*; Warszawa, gdzie na czele środowiska KLD stał Paweł Piskorski, czy Wrocław z konfliktem środowiska W. Frasniciuka i G. Schetyny). Także wytypowanie Leszka Balcerowicza na kolejnego szefa partii w 1995 roku nie wzbudzało entuzjazmu środowiska KLD. Z jednej strony był on w poglądach społeczno-gospodarczych bliski liberałom gdańskim, ale z drugiej naruszało układ sił w bardzo zróżnicowanym ugrupowaniu. Jak wspomina Rafał Grupiński: *w momencie powstania Unii Wolności były nieformalne ustalenia, że liderem nowej partii zostanie Tadeusz Mazowiecki, a Tusk będzie jego zastępcą. Potem to on miał przejąć przewodnictwo, a wówczas zastępców będzie kilku z różnych skrzydeł Unii. Balcerowicz został wymyślony przez warszawskie kręgi dawnej UD po to, aby zablokować Tuska i wywołać kryzys w liberalnej części partii*<sup>74</sup>. Również kandydatura Jacka Kuronia na urząd prezydenta w wyborach w 1995 roku z nominacji UW nie wzbudzała entuzjazmu w środowisku liberalnym. O tym, jak się zachować w powyższej sytuacji wewnątrzpartyjnej, liberałowie zadecydowali na nieformalnym zjeździe pod Gdańskiem latem 1995 roku. Ustalono wówczas o pozostaniu w szeregach Unii. Do kolejnego spotkania środowiskowego doszło w grudniu 1998 roku w Gdańsku z okazji X rocznicy powołania Kongresu Liberałów.

Ostatecznie do rozłamu doszło pięć lat później przy okazji kolejnej zmiany lidera Unii. Środowisko KLD pokonane zostało w wyborach do władz partii (Donald Tusk przegrał nieznacznie walkę o fotel przewodniczącego z Bronisławem Geremekiem, a liberałowie – oprócz J. Merkla i J. Lewandowskiego – nie weszli do Rady Krajowej partii). Jacek Merkel, kreśląc obraz sytuacji w Unii przed rozłamem w styczniu 2001 roku, podkreśla: *na kongresie dwie falangi – Piskorskiego i Czecha – skoczyły sobie do gardeł. Zbieramy się przed rozpoczęciem obrad. Mówię: "Ważna rzecz, żeby pierwszych 20 mówców to byli nasi ludzie. Potem nikt nie słucha". Tamci to zaniedbali. Po zwycięstwie Geremek popełnił błąd – namawiałem go, żeby wyściskał Tuska. Lider wyróżnionej części musi zostać utulony. A tymczasem u nich zapanował triumfalizm. Zebraliśmy się. Tusk podjął decyzję": „Idziemy na swoje”<sup>75</sup>. W ten sposób środowisko gdańskich liberałów uczestniczyło w styczniu 2001 roku w powstawaniu kolejnego ugrupowania politycznego – Platformy Obywatelskiej, ale to całkiem inne zagadnienie, wykraczające poza obszar powyższej analizy.*

<sup>74</sup> Zob. S. Grabias, *Donald Tusk...*, s. 117.

<sup>75</sup> Zob. P. Smiłowicz, A. Stankiewicz, *Donald Tusk. Droga do władzy*, Warszawa 2008, s. 168.

## SUMMARY

The article is an attempt to scratch environmental portrait „of Gdansk liberals” who founded the Congress of the Liberal-Democratic. KLD came from Gdansk Social-Economic „Congress Liberals”, an informal organization set up two years earlier, a grouping of opposition from environmental Donald Tusk, Janusz Lewandowski and Jan Krzysztof Bielecki – the creators of the magazine „Political Review”. National conference founder held on 29 and 30 June 1990, the group formally registered on October 9 of the same year. His program KLD described as „pragmatic liberalism”. He preached the need for privatization and extension of the scope of the free market. He advocated the Polish integration with Western structures, carefully carried decomunization and the ideological neutrality of the state.

## BIBLIOGRAFIA

## Źródła

Prasa

„Polityka”

„Wprost”

Dokumenty publikowane

Dehnel-Szyc M, Stachura J., *Gry polityczne. Orientacje na dziś*, Warszawa 1991.

*Programy partii i ugrupowań parlamentarnych 1989–1991*, t. I, [red.] I. Słodkowska, Warszawa 1995.

*Wybory 1991*, [red.] I. Słodkowska, Warszawa 2001.

Wspomnienia i pamiętniki

Torańska T., *My*, Warszawa 1994.

Tusk D., *Solidarność i дума*, Gdańsk 2005.

Publicystyka polityczna

Baczyński J, Paradowska J., *Teczki liberałów*, Warszawa 1993.

## Opracowania

Bonusiak W., *Trzecia Rzeczpospolita (1989–2007)*, Rzeszów 2008.

Chmaj M., *Sejm „kontraktowy” w transformacji systemu politycznego Rzeczypospolitej Polskiej*, Lublin 1996.

Chruściak R., *Wybory parlamentarne i prezydenckie*, [w:] *Przeobrażenia ustrojowe w Polsce*, [red.] E. Zieliński, Warszawa 1993.

- Dudek A., *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Warszawa 2007.
- Grabias S., Donald Tusk. *Pierwsza niezależna biografia*, Łódź 2012.
- Jednaka W., *Gabinety koalicyjne w III RP*, Wrocław 2004.
- Krasowski R., *Po południu. Upadek elit solidarnościowych po zdobyciu władzy. Historia III RP. Lata 1989–1995*, Warszawa 2012.
- Leszczyńska K., *Rządy Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1989–2001. Skład, organizacja i tryb funkcjonowania*, Toruń 2005.
- Liberał zawraca bieg rzeki*, [w:] J. Sadecki, *Trzynastu. Premierzy wolnej Polski*, Kraków 2009.
- Hirsz Z. J., *Historia polityczna Polski 1939–1998*, Białystok 1998.
- Nalewajko E., *Protopartie i protosystem? Szkic do obrazu polskiej wielopartyjności*, Warszawa 1997.
- Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*, [red.] K. A. Paszkiewicz, Wrocław 2000.
- Piasecki A. K., *Wybory 1989–2002. Parlamentarne, samorządowe, prezydenckie*, Łódź 2003.
- Raciborski J., *Polskie wybory. Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego 1989–1995*, Warszawa 1997.
- Smiłowicz P., Stankiewicz A., *Donald Tusk. Droga do władzy*, Warszawa 2008.
- Wrona J., *Rząd Jana Krzysztofa Bieleckiego (12 I 1991 r.– 5 XII 1991 r.)*, [w:] *Rządy koalicyjne w III RP*, [red.] M. Chmaj, Olsztyn 2006.
- Zyborowicz S., *Wybory parlamentarne w Polsce (19 IX 1993 r.)*, [w:] *Polska i państwa sąsiedzkie. Wybory parlamentarne i prezydenckie. 1993–1995*, [red.] S. Zyborowicz, Poznań 1997.
- Żukowski T., *Polska scena polityczna w latach 1991–1992 w świetle wyników wyborów: ciągłość i zmiany*, [w:] *Polska scena polityczna a wybory*, [red.] S. Gebethner, Warszawa 1993.